

# The October Leaves, Lepiej spłonać, niż zapomnieć

Nie możesz złapać tchu, ukryty wstyd  
Schowany w kącie gołych ścian  
Musimy nagle wyjechać stąd  
Odmienić zmienny los  
Bez pożegnań, ważnych słów I bez gestów, równy krok  
Chęć ucieczek o poranku  
Wymarzonych miejsc by żyć

Wypowiedz jedno z życzeń  
Drugie zachowaj w ciszy  
Ze mną pływaj  
Wypalmy dziurę w słońcu  
Być może gdzieś na końcu zniknie lęk

Nie mogę ruszyć stóp  
Nad miastem mgła  
W jej objęciach tonę znów  
Zastanawiam się, co powiem  
Gdy na końcu spyta Bóg

Wypowiedz jedno z życzeń  
Drugie zachowaj w ciszy  
Ze mną pływaj  
Wypalmy dziurę w słońcu  
Być może gdzieś na końcu zniknie lęk

Lepiej spłonać niż zapomnieć  
Lepiej spłonać niż zapomnieć  
Lepiej spłonać niż zapomnieć  
Lepiej spłonać niż zapomnieć

Popłyniemy niżej, lecz pod prąd  
Trochę dalej niż sięga wzrok  
Nie odbierze nam nikt marzeń  
Żaden dziwnych zdarzeń splót

Wypowiedz jedno z życzeń  
Drugie zachowaj w ciszy  
Ze mną pływaj  
Wypalmy dziurę w słońcu  
Być może gdzieś na końcu zniknie lęk

Lepiej spłonać niż zapomnieć  
Lepiej spłonać niż zapomnieć  
Lepiej spłonać niż zapomnieć  
Lepiej spłonać niż zapomnieć